

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna.

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (Z. b. Zeitungs Preisliste für 1895 Nr. 62 Seite 355.) w innych krajach. cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiomiejscowego wiersza. Reklamy po 30 fen. od w.ersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 4 stycznia.

Z bieżącej chwili.

„Praw. Wiestnik“ ogłasza następujący reskrypt carski do hr. Szawałowa: Mój w Bogu spoczywający ojciec, uznając należycie pańskie świetne czyny wojkowe i wybitne zasługi zamianował pana w roku 1885 nadzwyczajnym ambasadorem przy jego cesarskiej mości cesarzu niemieckim, królu pruskim. Pańska przeszłość dziewięcioletnia czynność dyplomatyczna usprawiedliwiła pod każdym względem pokładane w panu zaufanie i nadzieje. Podczas tego czasu pielegnowałeś pan jako gorliwy wykonawca planów swego cara wzięły przyjaźni, które od długiego czasu łączą Rosją z potężnym sąsiadem, i przez to przyczyniłeś się pan do szczytnego, dobroczynnego dzieła, do utrzymania pokoju, który sercu mego niezapomnianego ojca był tak samo, jak mnie, drogi. Mianując teraz pana dla dobra państwa na podobnie ważne stanowisko generała gubernatora Warszawy i komendanta wojkowego okręgu warszawskiego, chcę panu wyrazić moje szczerze uznanie za świetne usługi pańskie, oddane tronowi i ojczyźnie, w tej nadziei, że jak najlepszy skutek odniesie usiłowania, które poświęciłeś w przyszłości dla dobra i rozwoju pańskiej administracji powierzonego kraju.

W republice francuskiej — można się codziennie skandale i skandaliki. Niedawno zamknięto w więzieniu cały szereg bandytów i wyzywaczy prasowych, a obecnie zabrano się do stwarzających kolejno. Wedle dotychczasowych telegramów, przearrestować miano dyrektora kolei południowej Martina i przedsiębiorcę badawianego André z powodu fałszowania papierów handlowych i innych oszustw. Towarzystwo kolei południowej utworzyło się w roku 1885 z kapitałem w wysokości 25 mil. fr., rozłożonym na 50,000 akcji. Towarz. to było w grudniu przedmiotem obrad Izby deputowanych. Przyszło wówczas do zaciętej walki pomiędzy rządem a radykalno-socjalistyczną opozycją, z tego powodu, że rząd odnowił układ z towarzystwem. W obec wycieczek opozycji przyrzekł rząd zbadać niedokładności w towarzystwie kolejowym i przyrzeczenia dotrzymać, aresztując rzeczono osobistość. Najciekawszym jest to, że podobno w aferę tę mają być zawikłane także osobistości polityczne i to wysoko postawione. — Wedle depeszy posła Le Myre de Vilars z Sausybaru, rząd Howasów protestuje przeciwko zajęciu Tamaaty przez wojska francuskie i czyni Francją odpowiedzialną za skutki tego kroku. Dwanaście kilometrów od Tamatave zabili Howasi Anglika Lorneta.

Z Zofii otrzymujemy dzisiaj nadzwyczajną sensacyjną i ważną wiadomość. Oto według „Kölnische Ztg“ wojskowy sędzia śledczy kazał podobno przearrestować Stambułowa, ponieważ kilku świadków w procesie przeciw Georgiewowi zeznało, że Stambuł miał udział w zamordowaniu Belczewa. Jest to niewątpliwie machinacja przeciwników Stambułowa, obliczona na zupełne pogrzebienie byłego prezesa ministrów bułgarskich. „Neue fr. Presse“ donosi, że dotychczas Stambułowa nie został uwieziony i że kilku przedstawicieli wielkich mocarstw zwróciło rządowi bułgarskiemu na to uwagę, że dalsze prześladowanie Stambułowa może tylko Bułgarii przynieść szkodę. Bardzo to słuszną uwagę, a rząd bułgarski powinien ją wziąć sobie do serca, jeżeli nie chce Bułgarii wystawiać na niebezpieczeństwo wewnętrzne, a w dalszym następstwie na zewnętrzne. Cankow i Lukanow wracają już do Zofii na mocy upoważnienia prezesa ministrów Stoilowa i czują się niewątpliwie na taką dobrą sposobność do wicherzeń panslawistycznych i rusofilijskich.

Korespondent gazety „Jigishimo“, wychodzącej w Hiroszimie, donosi, że nie można już przewozić chorych i rannych drugiej armii do Japonii, ponieważ lód nie pozwala okrętom przybliżyć się do brzegów. Chorzy i ranni pozostają więc muszą do wiosny w lazaretach polnych. — Cesarz japoński nadał cesarzowi niemieckiemu wielki krzyż orderu Chrysantheum; jest to najwyższy order japoński. — W Chinach panuje dotychczas najniebezpieczniejszy system kłamania się. Prasa chińska ogłasza ciągle biuletyny wojkowe, obliczone na bezcelne a śmieszne okłamywanie swych czytelników. Dzienniki szangajskie powiadają naprzykład, że wojsko chińskie ustąpiło wprawdzie Kulienzeung i z okolicy nad rzekę Yalu, ale było to przebiegłością wojenną, gdyż zaledwie Japończycy wkroczyli do opuszczonych miejscowości, eksplodowały miny podziemne. 20 do 30 tysięcy Japończyków zginęło w ten sposób, a nie mniej umiera ich w skutek mrozów. Gazeta „Hu-Pao“ opowiada, że gdy Japończycy ratowali się chcieli uciekać przez most na rzecę Yalu, most ten zapalili Chińczycy, skutkiem czego tak wielu ich zginęło, iż trupy powstrzymały bieg rzeki.

„Italia militare“ donosi: Generał Baratieri opuścił z wojskiem Adua i powrócił do Asmary i Keren, gdy się przedświadczył o przynębiającym wrażeniu swęj wyprawy wśród krajowców i gdy mu kapłani i przywódcy w Adua zaręczyli przyjaźni i poddaństwo. Obecnie nie ma żadnego znaku, aby Derwisze zamierzali przedsięwziąć napad. Nie mogą też myśleć o wyprawie wojennej, ponieważ brak im środków żywności i broni.

Wedle telegramów z Pesetu, cesarz Franciszek Józef przybędzie tam najprędzej w sobotę wieczorem. Ogólnie przypuszczają, że przyjdzie do skutku gabinet hr. Khuen Hedervarego. Stronictwo liberalne zamierza popierać każdy rząd, który przy zaufaniu

korony przyjmie w całości program dotychczasowego gabinetu. Twierdzenie pewnego dziennika peszteńskiego, jakoby hr. Kalnoky miał niebawem ustąpić, nie ma żadnej podstawy.

* **Dziś** odbyło się zebranie komitetu prowincjonalnego wraz z delegatami okręgu mogilnicko-wągrowiecko-żnińskiego, na którym kandydatem na posła do sejmku pruskiego w miejsce ś. p. posła Różańskiego wybrano p. **Karola Szanieckiego**.

* **„Neue Freie Presse“** potwierdza dzisiaj wiadomość podaną przed kilkoma dniami przez „Dz. Pozn.“, wedle której Szawałow przed przyjęciem stanowiska generała gubernatora postawił trzy warunki. Naprzód żądał, aby urząd cywilnego i wojkowego gubernatora, jak dotychczas, tak i nadal połączony pozostał w jego osobie. (Jak wiadomo, pojawiła się propozycja, aby dla Królestwa obok gubernatora wojkowego, mianowano jeszcze osobnego gubernatora cywilnego). Powtóre żądał hr. Szawałow, aby wszystkie przez niego dokonane nominacje i dymisy zostały bezzwłocznie zatwierdzone i ażeby mu wolno było wyznaczyć do swego otoczenia wyłącznie ludzi swego wyboru. W końcu miał zażądać Szawałow ulaskawienia wszystkich osób, skazanych z powodu demonstracji w rocznicę Kilińskiego. Wszystkie te żądania miał car Mikołaj potwierdzić!

* **Korespondent** warszawski do „Czasu“ pisze pomiędzy innymi:

Dzienniki nasze zapełnione obecnie przedrukami, a raczej tłumaczeniami artykułów prasy rosyjskiej o tem, co one nazywają „kwestją polską“. Pozwolicie mi poświęcić temu przedmiotowi jeden lub dwa listy najbliższe. Byłbym wcześniej o tych artykułach pomówił, ale chciałem przedewszystkiem spróbować polemiki w dziennikach tutejszych lub przynajmniej skłonić pisma tutejsze do zabrania głosu. Udałem się w tym celu do jednej z redakcyi, w której mam znajomości, ale nie tylko polemiki mojej nie przyjęto, lecz poinformowano mnie, że przez cenzurę z rozkazu bar. Medema wydadł rozporządzenie, aby dziełnikom nie puszczano absolutnie żadnych, choćby najjaśniejszych artykułów samodzielnych o tak zwanęj przez rosyjskie organa „kwestji polskiej“. Wszelka tedy polemika tu jest wykluczona, nawet kilku wierszy komentarzy do artykułów nie puszczają. Może więc ks. Meszcerski choć tą drogą dowie się, dla czego pisma polskie milczą w sprawie blisko je obchodzącej.

Bar. Medem miał powiedzieć, że decyzyją w tej sprawie chce pozostawić hr. Szawałowowi, gdy on przyjedzie, obecnie zaś nie chce odstąpić od praktyki z czasów Hurki.

Co przyniósł rok 1894?

STYCZEŃ.

W Japonii przesilenie polityczne; sceny przy otwarciu parlamentu (29 grudnia) zmusiły rząd do zamknięcia sesji.

W Angouleme (Francja) proces o napad na włoskich robotników skończył się uniewinnieniem Francuzów, co spowodowało ogólne oburzenie we Włoszech.

W Hiszpanii proces przeciwko anarchistom odkrył różne zamachy oraz fabrykacją bomb wybuchowych.

W Kamerunie niemieckim milicya, z krajowców złożona, napadła i zrabowała dom gubernatora.

Zaburzenia w Sycylii straszne; lud podpalił gmachy municypalne, rząd zniósł podatki od mleka, oliwy i owoców, rozruchy wzrastają.

W Brazylii prezydent Peixoto podał się do dymisy. W Pernambuco, Para i Ceave wybuchło powstanie. Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił przywrócić choćby siłą dynastyczne panowanie w Honolulu.

W Pradze podczas pogrzebu zabitego żołnierza zaszły rozruchy ludowe; 10 stycznia otwarto sejm galicyjski we Lwowie.

W Paryżu po jednodniowym procesie Vaillant skazany na śmierć.

W Berlinie na placu Aleksandra miały miejsce rozruchy tłumy który z okrzykami: „pracy albo chleba“ niszczyły sklepy.

Partya socjalna wniosła interpelacją dla zapobieżenia nędzy ludu.

Cesarz Wilhelm posłał exkanclerzowi butelkę wina przez Moltkego wraz z listem własnoręcznym, skutkiem czego nastąpiło pojednanie. Berlin przyjmował Bismarcka z wielkimi owacyami.

LUTY.

Bułgarya. Księciu Ferdynandowi Koburskiemu urodził się syn.

Francya. Anarchista Vaillant został ścięty w więzieniu La Roquette.

Włochy. Rozruchy w Sycylii trwają ciągle, w Palermo odkryto pociski dynamitowe i składy broni. Adwokat Molinari, przywódzca rozruchów, skazany został na 23 lat więzienia.

Francya. W kawiarni hotelu Terminus młody

człowiek, nazwiskiem Breton, rzucił bombę, która zniszczyła umeblowanie i raziła 24 osób; pomimo oporu został ujęty, prawdziwe nazwisko jego jest Emil Henry, syn to skazanego na śmierć członka komuny, który zdołał schronić się do Barcelony; odszukano matkę Henryego, pochwycono ważne papiery, skutkiem czego aresztowano 28 anarchistów.

Niemcy. 16 lutego na pokładzie okrętu „Brandenburg“, stojącego w Kilonii, nastąpił wybuch głównego kotła, zginęło 41 osób, 8 ciężko rannych.

Cesarz Wilhelm przyjęty był we Friedrichsruhe z wielkim szacunkiem przez Bismarcka i jego żonę.

Sprawa kanclerza Leista, jako głównego twórcy zaburzeń w Kamerunie, wzbudziła oburzenie w Niemczech i w parlamencie.

MARZEC.

Anglia. Gladstone, dotknięty chorobą wzroku, usunął się z gabinetu i został zastąpiony przez lorda Rosebery.

Austria. Proces Omladiny skończył się skazaniem 8 obwinionych na karę więzienia od 3 do 8 lat. W Pencie studenci wspólnie z ludem urządzili manifestację za wnioskiem ślubów cywilnych.

W Turynie zmarł 20 marca były dyktator Węgier Ludwik Koszut; na wieść o jego śmierci odroczone zebranie się Izby węgierskiego sejmku aż do przejścia uroczystości pogrzebowych.

Włochy. W Medyolanie miały miejsce manifestacje przeciwko podatkowi.

W Rzymie 8 marca po zakończeniu sesji parlamentu przed gmachem wybuchła bomba; teatr Angeli, sąsiednie domy mocno uszkodzone, 8 osób ciężko rannych. Angeli, sprawca wybuchu, zmarł w szpitalu skutkiem poniesionych ran.

W Sienie wybuch bomby poczynił znaczne straty w pałacu Borghese.

Szwajcarya. Rada związkowa przyjęła jednogłośnie ustawę przeciwko anarchistom.

KWIECIEŃ.

Austria. Przewiezienie zwłok Kossutha do muzeum narodowego, następnie pogrzeb na cmentarzu ewangelickim odbył się bez zakłócenia porządku.

Posel Schmejkal, przywódca Niemców czeskich, zmarł nagle w Pradze.

Belgia. W Brukseli 8 kwietnia wybuchły zaburzenia anarchistyczne, podczas których strzelano z rewolwerów; 16 osób aresztowano.

Anglia. W Kairze nastąpiło przesilenie ministeryalne; rząd postanowił utrzymać Ugandę.

Francya. W okolicy Aubervilliers znaleziono ukryty w piwnicach skład materiałów wybuchowych.

W Paryżu dnia 4 kwietnia w kawiarni Fayota naprzeciw senatu, nastąpił wybuch bomby; raniłony pisarz Taillade, jego kochanka i garson, sprawy nie pochwycono.

Włochy. Królowa Wiktorya została nawiedzona w Florencji przez króla i królową włoską dnia 11 kwietnia.

MAJ.

Francya. Trybunał skazał Henry'ego na karę śmierci.

Zakończyła się na koniec sprawa panamska, komisya likwidacyjna otrzymała od sukcesorów Reinacha i Korneliusza Hertza 3,050,000 franków.

W morskich zakładach Tulonu wybuchł wielki pożar, szkody cenią na trzy miliony franków.

Belgia. W dniu 1 maja nastąpił w Leodjum wybuch dynamitowy przed domem dr. Beusona. Kilku ludzi rannych, gabinet ma uchwalić prawo przeciwko anarchistom.

CZERWIEC.

Hiszpania. Stracono czterech anarchistów w Barcelonie.

Włochy. W Medyolanie odbyła się manifestacja na cześć skazanego deputowanego Guiffrydy.

Nicotera zmarł w Rzymie. W Sycylii skutkiem zamknięcia przedsiębiorstwa wydobywania siarki zapanaowała między robotnikami niesłychana nędza; pojawiły się odezwy wzywające do ogólnego powstania. Rząd wysłał generała Morra do zbadania położenia robotników, po ukończeniu procesów ogólna amnestya dla uczestników zaburzeń wydana zostanie.

Na wyspie Pianosa zbuntowali się deportowani więźniowie, wojsko użyło broni, skutkiem czego 130 zabito, a 92 raniłono.

Pietro Lega strzelił do Crispiego, jadącego kareta, w której strzaskał okno, nie raniwszy wcale ministra.

Ameryka. Powstanie w San Salvador zostało ukończono, prezydentem obrany generał Gutiérrez. W Paragwaju obwołał się prezydentem Mavinigo.

Azja. Powstanie na Korei przybiera szerokie rozmiary; Chiny i Japonia wysłały wojska, Anglia statki wojenne. Rząd chiński przystąpił do stumienia powstania w Mandżuryi, w Honkongu wybuchła dżuma.

Austria. Prawo ślubów cywilnych uchwalone i przyjęte na posiedzeniu węgierskiej Izby magnatów 21 czerwca.

Francya. Lyon: Dnia 25 czerwca po bankiecie w pałacu przemysłowym, który zakończył się o godz. 9 minut 10, Carnot, jadący otwartym powozem, otrzymał pchnięcie nożem przez Caseria Santo, skutkiem czego w strasznych cierpieniach zakończył życie. Wszystkie dwory przesyłały pani Carnot serdeczne te-

legramy kondolencyjne. W miastach włoskich odbywają się manifestacje na cześć Francji, w Medyolanie lud zebrał się przed konsulem francuskim, wołając: „Niech żyje Francya!“ ale w Turynie i Genui lud zachował się wrogo i zmusił do zdjęcia czarnych sztandarów z dachu konsulatów francuskich. Wśród 27 czerwca zwołany do Wersalu kongres obrał na prezydenta Casimira Perier, który w gorących słowach podziękował za zaszczyt i obiecał poświęcić się zupełnie dla dobra kraju. Cały gabinet podał się do dymisy.

(Dol. óczenie nastąpi.)

Prusy a Polska.

(Mowa wygłoszona w dniu 10 listopada 1894 r. na publicznem posiedzeniu kr. Towarzystwa Naukowego w Getyndze przez Maxa Lehmana.)

(Ciąg dalszy.)

Urządzenie ich (podatków) nosiło w Polsce także piętno bezwzględного egoizmu stanowego. Od każdego kolumna, czy tenże należał do pałacu, czy do strzechy, pobierano równy podatek. Za tę krzywą niesprawiedliwość nie przedstawiał podatek gruntowy żadnej kompensaty. Przyczyniała się do niego szlachta 10, duchowieństwo 20 procentami dochodu ze ziemi, ale na podstawie katastro, na którego niedokładność często się skarżono. W obec takiego położenia rzeczy zaproponował Struensee, najbardziej wywołony i najśmielszy z pewnością wśród ministrów pruskich, aby opodatkować tylko konsumpcya, a zatem wieś i miasta traktować na równi. Koledzy jego zaznaczali przeciw temu najprzód trudność kontroli na wsi, następnie zbaczanie takiego systemu od systemu starych dzielnic. Na modłę tych ostatnich uchwalono przeto zaprowadzenie akcyzy w miastach, podatek gruntowy na wsiach, przyczem naturalnie nędzny stan tak zw. miast, które w rzeczywistości nie były niczem innym jak wsiami, bez bram i murów, zmuszał do silnego ograniczania. Natychmiast przedsięwzięto nowe wymierzanie i taksowanie włości, które miało usunąć niesprawiedliwość lustracji polskiej. Postawione na próbę porównanie doprowadziło do niesłychanego rezultatu, iż w przypuszczeniu równego opodatkowania przy nowym katastrze dobra szlacheckie wykazywałyby w porównaniu do dawniejszego stosunku 245 procent więcej, włościańskie zaś 6 i pół proc. mniej podatku.

Równocześnie minister Voss, któremu król powierzył administracją prowincyi (zyskał on później rozgłos przez swoją opozycją przeciwko reformie Steina), zajął się szczerze tem, aby zastosować wszystkie w dawnych dzielnicach wypróbowane środki ku pomnożeniu dobrobytu. Rozpoczęto spławianie rzek, budowę kanałów, wysuszenie bagien; wyznaczono premie różniże, przygotowano urządzenie ksiąg hypotecnych. Szczególne trudności zgotowała ta część szlachty, która nie miała własności ziemskiej i pędziła dotąd życie w służbie magnatów, pozbawionych teraz swęj potęgi. Voss proponował aby ją osiedlić; najprzód z dóbr miejskich, później z przechodzących na własność państwa starostw, miała ona otrzymać drobne posiadłości w dzierżawie dziedzicznej albo za czynsz dziedziczny. W miastach usunięto mnóstwo nadużyć, ustanowiono nowe magistraty, popierano budowę, poprawiano drogi i mosty. Na wsi pierwszym krokiem do udzielenia ulgi włościomstwu miało być to, że władza oznaczyła ich prestacje, które w skutek samowolnego taksowania stały się tak uciążliwymi; chłop otrzymał natychmiast odebrane mu dotychczas prawo skarżenia swego dziedzica. Fundusz, przeznaczony na polepszenie szkolnictwa, pomnożono.

Wszystkie te reformy były w biegu, kiedy w marcu 1794 — w rok po pruskiej okupacji — w nominalnie niezależnym, w rzeczywistości atoli bardziej, niż kiedykolwiek pod Moskałem tyranizowanym Królestwie Polskiem wybuchło powstanie, które natychmiast znalazło gorliwych uczestników także wśród szlachty i duchowieństwa Prus południowych. Ponieważ ono chybiło celu, przeto następstwem jego był zupełny podział Polski i ponowne powiększenie państwa pruskiego o blisko milion mieszkańców: przypadł mu bowiem kraj do Niema i środkowej Wisły, który połączono w części z Prusami południowemi i Ślązkiem, po części urządzono jako osobną prowincją Nowe Prusy Wschodnie. Można by także ze stanowiska czysto mechanicznego poglądu państwowego wątpić, czy ten wypadek był pomyślnym dla Prus. Jeżeli przez zatracenie państwa polskiego utracili jakieś dążności odosobnienia się w polskich dzielnicach Prus swój naturalny punkt oparcia, to z drugiej strony nie było już zapory przeciw potężnym państwom ościennym, Austrii i Rosyi. A ponieważ one swych nowych polskich poddanych traktowały podpadającą łagodnie. — Rosyanin był wówczas Polakowi bliższym od Niemca, Austria, dzięki luźniejszej swęj organizacji państwowej mogła udzielić większej swobody, aniżeli silniej spojone Prusy i także przeciwnieństwo religijne tamże odpadało — przeto niebawem przyszło znowu do tego, że Polacy pod berłem pruskim rzucali tęskne spojrzenia po za kordon. Na wewnątrz działania to było bezwarunkowo niekorzystnym.

W pierwszym gniewie z powodu wrogiego stanowiska południowo-pruskiej szlachty i duchowieństwa oświadczył Fryderyk Wilhelm, że chce dobra buntowników całkiem skonfiskować i zabrać starostwa oraz dobra kościelne. Było to postanowienie, które wy-

konane energiczną ręką, mogło być mieć jeszcze do-
broczynne następstwa; nowoczesny Niemiec nie spo-
dziewa się słyszeć czego innego, jak o akcyi prze-
ciwko polskiej szlachcie, o programem i wielkim
osiedlaniu niemieckich chłopów: nic z tego nie uczy-
niono. Król sam chciał pewną część zabranych sta-
rów znowu oddać wiernym mu Polakom, a przy
rozdawaniu dóbr skonfiskowanych miał tylko na my-
śli swoich oficerów, jako też znaną szlachtę. Jeszcze
dalej od niego chciał posunąć się minister, któremu
w miejsce Vossa powierzył administracyą Prus po-
łudniowych. Hr. Hoym starał się również złagodzić
kary przeciw powstańcom, ochraniać duchowieństwo,
utrzymać szlachcie jej społeczne pierwszeństwo; jego
zasada było: oddać narodowi o ile możności wszelki
powszechno do niezadolenia. Nie wszystko atoli prze-
prowadził u króla. Tenże obstawał przy zajęciu sta-
rów i dóbr kościelnych, pozwolił swemu ministrowi
tylko na kilka ograniczeń. Zresztą zgodził się na
to, aby powstańców karać łagodnie i polskiej narodo-
wości udzielić kilka ważnych ustępstw.
(Dokończenie nastąpi.)

Projekt przeciwko rewolucji a socjalna demokracja.

Przepowiadanie jest rzeczą wątpliwą, zwłaszcza
w obec niepewności i nieobliczalności stosunków
wewnętrzno-politycznych w Niemczech, pisze kolońska
„Volkszeitung“. Pan Liebknecht atoli nie mógł sobie
mimo to odmówić tego, by nie zakomunikować ko-
respondentowi jednego z wielkich pism paryżskich
swego zapatrywania na najbliższy rozwój rzeczy
w Niemczech, o czym referowaliśmy we właściwym
czasie. Wedle pana Liebknechta, nie obawia się
socjalna demokracja zamachu stanu, nikt nie będzie
miał nawet śmiałości odważyć się na niego. Trudno
będzie doprowadzić choćby do rozwiązania parla-
mentu, jeśli — o czym można przypuszczać z pe-
wnością — obecny parlament odrzuci ustawę prze-
ciwko rewolucji.

Tak bardzo spokojnie atoli nie zdaje się zarząd
stronnictwa socjalno-demokratycznego spoglądać na
rzeczy przyszłe. O tem świadczy już napomnienie
do mężów zaufania, aby usunęli wszelkie podejrzenia
pisma itd., przygotowali się zatem do rewizji domów
i pamiętali o doświadczeniach nabytych w szkole
ustawy antysocjalistycznej. Można zresztą być
przygotowanym na namietne i bezwzględne zwalczanie
projektu przeciw rewolucji ze strony socjalistów
w parlamencie. Próbkę tego daje „Neue Zeit“,
która pisze tak o owym projekcie: „Zrodzony z na-
glącej biedy finansowej zacofanej gospodarki pań-
stwowej, ochrzczony przez wielki przemysł, przez
przyszłą żądze, aby robotnikom przemysłowym wy-
trącić z ręki wszelką brzoń prawną do wywalczenia
pomyślniejszych warunków pracy, ma on dziś za
niankę rentę gruntową, która karmi potworka mle-
kiem swego wiernego królowi sposobu myślenia...
Od sześciu miesięcy zamienili się role konserwaty-
stów i narodowych liberałów w obec projektu prze-
ciw rewolucji, wówczas naglili ci ostatni, ponieważ
zamysłali zebrać śmietankę, tamci drepili nieco nie-
chętni za nimi, ponieważ mieli zadowolić się zbiera-
nem mlekiem; teraz rzeczy mają się całkiem od-
wrotnie, gdyż konserwatyści zabierają się do zjedzenia
kasztanów, które im narodowi liberałowie wydobyli
z ognia.“

Podpadającym co prawda było dotychczasowe
zachowanie się narodowych liberałów o kwestyi prze-
wrotu. Już w końcu 1893 w czasie obrad nad dro-
bnymi traktatami handlowymi zadziwił pan Bennigsen
parlament gwałtowną wycieczką przeciw socjalnej
demokracji, która bez ogródki oskarżyła o rewolucję.
Nico później przy obradach nad sprawą pomnika
dla cesarza Wilhelma znowu pan Bennigsen wygło-
sił gwałtowną mowę przeciw socjalnej demokracji,
zwracając szczególną uwagę na republikański cha-
rakter tego stronnictwa. Pytano się wówczas ogólnie,
co to miało znaczyć? Pamiętają jeszcze wszyscy
mowę narodowo-liberalnego pośta przeciw socjalnej
demokracji przy obradach nad etatem, oraz przemó-
wienie Bennigsen; jedno z pism niemieckich wspomi-
niając o nich stwierdza, że z pewnością nie będzie
mylnem przypuszczenie, iż wszystkie te mowy nie
były wypowiedziane wbrew myśli pana Miquela.
Może później stanie się nieco jaśniejszą przedwstępna
historia projektu przeciw rewolucji.

Tymczasem kończy „Neue Zeit“ wzmiankowany
wyżej artykuł następującymi zdaniem: „Nawet
w obec wycieńczonego i pozbawionego nerwów mie-
szczaństwa nie ostał się Metternich z karlsbadzkimi
uchwałami dłużej, jak zaledwie przeciąg wieku ludz-
kiego. Bismarck ze swoją ustawą antysocjalistyczną
nie doprowadził nawet do połowy tego czasu. Szu-

biennie terminy reakcyi coraz stają się krótsze,
tak jak ich środki coraz nędziej. Ale jeżeli
klasy panujące chcą mieć wojnę na noże, to będą ją
one miały.“ Nasamprzód należy odczekać, jak się
ukształtują obrady nad projektem przeciw rewolucji
w parlamencie. Prawdopodobnie przyniosą one
niejedną niespodziankę jeszcze. S. p. Windthorst
niejednokrotnie przypominał w parlamencie liberałom,
że socjalni demokraci, to tylko ich „konsekwentne
dzieci“. Mimowoli nasuwa się tu pytanie, dlaczego
same dzieci i uczniowie, a nie także ich ojcowie i
wychowawcy, mają być karani? Kiedy w początkach
1880 roku pierwszy raz obradowano w parlamencie
nad przedłużeniem ustawy przeciw socyalistom, wy-
raził myśl tę dep. Ludwig w długiej mowie i posta-
wił też wniosek odpowiedni, cofnięty później dla
tego, że wychodził po za obręb ustawy przeciw so-
cyjalistom. Podkopywacze religii, obyczajów i po-
rządku nie ograniczają się w każdym razie na koła
socjalno-demokratyczne i właśnie tym pismom, dla
których w czasie walki kulturowej było „uciechę żyć
i umierać po za cieniem Kościoła“, bardzo nie do
twarzy z tem, gdy teraz rozprawiają z zapalem
o bezbożności socjalnej demokracji.

Projekt Związku rolników dotyczący upaństwowienia dowozu zboża ze strony Rzeszy.

Rolnik jakiś pisze do „D. Tagesztg.“: „Wszel-
kie zakupna, regulowania spadków i zadzierżawiania
w dziedzinie rolnictwa dokonywały się w przeciągu
trzydziestolecia od 1860 do 1890 r. na podstawie
przeciętnej ceny żyta od 150—165 m., wedle różnych
okolic, w których grunta są położone. Te ceny
przeciętne stanowiły podstawę badania wartości. Do-
piero ostatnie trzy lata wraz z swymi spadającymi
cenami doprowadziły do tego, aby za normę postawić
niższe ceny przeciętne, zkad naturalnie pokazało się
spadanie cen kupna i dzierżawy. W poprzedzają-
cym czasie atoli była cena przeciętna 150—165 m.
ceną zakupną, wobec której stoi dzisiaj cena sprze-
daży 110—115 m. Rolnik przeto musi swój towar
oddawać 40 proc. niżej ceny zakupnej, a zatem ze
stratą 40 od sta. Każdemu kupcowi wiadomo, że
jeśli się przez lata całe musi sprzedawać niżej ceny
zakupną, nateczas można bardzo łatwo obliczyć,
kiedy wyczerpie się zapas pieniężny i nie otrzyma
się dalej kredytu. Ta chwila musi nastąpić zawsze,
dla jednego wcześniej, dla innego później. W takim
położeniu znajdują się dzisiaj wszyscy rolnicy
w Niemczech i ztąd pochodzi jednomyślne połączenie
się w związek rolników tych wszystkich, którzy
swego położenia są świadomi. Kto jeszcze sądzi, iż
nie potrzebuje przystępować do związku rolników,
ten nie zna swego położenia.“

Zniesienie wykazu pochodzenia zboża nie wy-
warło żadnego wpływu na ogólne ukształtowanie cen
zboża. Przyniosło miejscowościom niemieckim uła-
twienie zbytu do północnych królestw i tem samem
małe podniesienie ceny w okolicach nadbrzeżnych,
na zachodniej granicy państwa atoli chwilowo zni-
żyło ceny, ponieważ tamże kupowano kwity wy-
wozowe.“

Zniesienie taryfy różniczkowej nie pozostawiło
po sobie namacalnego w ogóle działania i nie wy-
równało także, jak się tego spodziewano, niekorzy-
stnego wpływu zniesienia wykazu tożsamości zboża
na zachodzie Niemiec.
Związek rolników, rozpoznawszy smutne po-
łożenie, przyjął na siebie tem samem zobowiązanie wy-
szukania środków do uniknięcia zagłady. Jako je-
dynie skuteczny środek przedłożył on projekt, do-
tyczący dowozu zboża ze strony Rzeszy niemieckiej.
Zbadajmy, czy tenże jest jedynie skutecznym środkiem,
przekonując się, jakie następstwa mogą wywołać te
wszystkie rozporządzenia, które w tym roku albo wy-
konano, albo zaproponowano, aby usunąć smutne po-
łożenie rolnictwa.

Jeżeli rolnicy mają na celu wynaleść środki,
przez któreby się usunęło biedę rolnictwa. Jeżeli
znajdą takie środki, to dobrze; jeżeli ich nie znajdą,
nateczas nie mają żadnego celu. Oczekiwać od nich
bezwzględnie poprawy naszego położenia, byłoby
przypuszczeniem, które nie wydaje się uzasadnionem.

Urządzenie włości rentowych może stać się
bardzo pożytecznym środkiem, ale ma ono zawsze na
oku uzyskanie renty, która upadła już w wielu oko-
licach przy cenie żyta w wysokości 110 m.

Ustawa o ojcowiznach może tylko wtenczas
zdrowe zrodzić stosunki, jeżeli ojcowizna sama w sobie
wyżywia swego właściciela, albo mu daje sposobność
do dostatecznego zarobku z pracy. Obecne położenie
rolnictwa nie daje rękami ani za jedno ani za drugie.

były drobnostkowe, nie dostrzegły owego źródła po-
tężnego i nie wspomnieli o niem nigdy? Wzywamy
„wolne umysły“, aby przedłożyły choćby jeden jedyny
dokument, któryby wspomnieli o źródle, a nawet tylko
o wodzie przed czasem, w którym Dziewica rozka-
zała, a przyroda usłuchała.

VII.

Wzruszenie ogółu przybrało wielkie rozmiary.
Podnoszono okrzyki na cześć Bernadety, gdy prze-
chodziła ulicą i biedne dziecko wracało czempredziej
do domu, aby uniknąć tych owacy. Ta pokorna
dusza, która do owego czasu żyła nieznana w za-
ciszu i samotności, znalazła się nagle wśród tłumów
i wrzawy, na jakimś wywyższeniu. Ta sława, które-
j poszukuje tyłu innych, była dla niej strasliwą
męczarnią. Powtarzano najdrobniejsze jej słowo,
podziwiano, rzucano na pastwę sporów ludzkich.

Jak to opowiedzieliśmy wyżej, źródło ukazało
się około wschodu słońca w obecności ogromnego
tłumu ludzi. Było to 25 lutego, w czwartek trzeci
miesiąca, w dniu wielkiego targu w Tarbes. Wia-
domość o cudownym zdarzeniu rozniosły tłumy
świadców nauce i tego samego wieczora wiedziano
o niem w całym departamencie i w najbliż-
szych miejscowościach sąsiednich departamentów.
Nadzwyczajne poruszenie, które od tygodnia ścigało
do Lourdes tylu pątników i ciekawych, wzrosło od
owej chwili w sposób niestychany.

Wielka liczba osób przybywała na noc do
Lourdes, aby się znaleźć rano u skały, inne szły
przez noc całą i o brzasku dnia, kiedy Bernadeta
zwykła była przechodzić, pięć do sześciu tysięcy
osób zalegało brzozi naprzeciwko grotu.

Uprzywilejowanie przyszłego dziedzica wiejskiej
posiadłości przez uregulowanie spadku jest konieczne
potrzebnem, aby przez całe pokolenia przywiązać za-
sadę do gleby, ponieważ dawno stwierdzoną zasadą
jest, iż to jest możliwem wtenczas tylko, kiedy po-
siadłość nie wyżyje, jak za połowę swej wartości prze-
chodzi w ręce spadkobierców. Cały ten przepis atoli
stał się natychmiast chybiony, kiedy następują takie
stosunki, dla których hr. Caprivi za jedyną pomoc
uważał to, aby odpisać połowę wartości. Przez takie
zapatrywanie byłego kanclerza będzie odziedziczenie
wiejskiej posiadłości w rodzinach możliwem tylko
w rzadach wyjątkowych.

Ograniczenie obdłużania ma ten cel, aby uła-
twić uzyskanie wspomnianej dążności. W obecnych
czasach, kiedy jednostka walczy o byt własny, nie-
mogąc w ogóle myśleć o przyszłości swej rodziny,
jest to przepisem bardzo obosiecznej natury.

Ułatwienie kredytu tak hypotecznego, jak osobi-
stego jest przepisem pożądanym, który atoli wtenczas
tylko działać może korzystnie, jeżeli są widoki spła-
cenia zaciągniętych długów. Przy dzisiejszych cenach
zboża atoli nie można o tem myśleć i w ten sposób
opóźnia wszelkie ułatwienie kredytu tylko upadek,
zaopozna go przez pomnożenie długu, ale go nie po-
wstrzymuje.

(Dokończenie nastąpi.)

Niemcy.

* Berlin, 3 stycznia. Staranne czuwanie nad
socyalistycznymi zebrańmi przeciwko projektowi ku
zwalczeniu rewolucji nakazał przez rejencyjny w
Pocdamie w poufny okoliczności do landratów. Wedle
tego okólnika, który wydrukował „Vorwärts“, ma zo-
stać przez rejencyjny o każdym ważniejszym zebra-
niu takim poinformowany bezzwłocznie z zakomuni-
kowaniem dokładnem szczególnie zajmujących orzeczeń.
— Odznaczenie hr. Waldersee orderem
czarnego orła uważają w szerokich kołach dyploma-
tycznych za akt politycznego znaczenia. Kiedy jeszcze
ks. Bismarck był w urzędzie, uważano hr. Waldersee
za „męża upatrzonego“. Prasa półurzędowa wówczas
występowała przeciwko niemu z zaczepkami, miano
wiele „Nordd. Allg. Ztg.“. Także za rządów hr.
Caprivi mówiono niejednokrotnie o wpływie hr.
Waldersee, dopóki nie został przesiedlony do Altony,
co nie było dla niego rzeczą łatwą, skoro z szefa
generalnego sztabu zeszedł na stanowisko dowódcy
korpusu. Udzielenie najwyższego orderu budzi teraz zno-
wu przypuszczenie, że może hr. Waldersee niebawem
powróci do Berlina, niewiadomo tylko czy jako szef
sztabu, czy też jako — przyszły kanclerz.

— Z przemówienia cesarskiego
w dzień Nowego Roku do jenerałów donosi „Börsen
Local Anzeiger“, iż cesarz zwrócił uwagę na po-
ważne niebezpieczeństwo, jakie grozi państwu nie
z zewnątrz, lecz na wewnątrz kraju. Najlepszą
podporą przeciw temu wewnętrznemu nieprzyjacielowi,
którego cesarz ma nadzieję pokonać z łaską Bożą,
jest silne wojsko.

— „National Zeitung“ bardzo zanie-
pokojona następująca pana Levetzowa na marszałko-
wstwie w parlamencie, w razie gdyby tenże miał
ustąpić rzeczwiście. Wątpi ona bardzo szalenie,
aby większość parlamentu zgodziła się na marszałka
narodowo-liberalnego. Pozostałby zatem „klerkalny“
kandydat, o czem myśl sama, jak się zdaje, wywołuje
u „Nat. Ztg.“ gęsia skórę.

— W Izbie deputowanych sejm pruski
będzie zasiadało 95 członków centrum, 138 konser-
watywistów, 88 narodowych liberałów, 62 wolno-
konserwatywnych, 16 Polaków, 14 członków wolno-
myślnego stronnictwa ludowego, 5 wolnom. Stowa-
rzyszenia, 11 nie należących do żadnej frakcyi; 4
mandaty są opróżnione.

— Liczba lekarzy w Niemczech wzrosła
w roku zeszłym z 21,621 na 22,297. Na Prusy
przypada 13,257 (12,851) lekarzy, nasze Księstwo
liczy 469 synów Eskulapa (465 w 1893 r.).

Ziemię słowiańskie.

* W sprawie używania języków słowiańskich
w liturgii katolickiej podaje wychodząca w Linzu
„Theolog.-prakt. Quartalschrift“ następująca decyzja
rzymskiej kongregacyi rytów:

„1) Przy funkcjach liturgicznych ma być język
słowiański tam, gdzie był dotąd prawie używany,
nadal zatrzymany, używać jednak wolno tylko staro-
słowiańskiego języka, a nie nowoczesnego. 2) Przy
mszy św. nie wolno kolejno używać języka łacińskiego
i słowiańskiego. Wolno jednak w miejscowościach,
w których używany jest język słowiański, po epistole
i ewangelii, śpiewanych w języku łacińskim, odczyty-
wać lub odśpiewywać je w języku starosłowiańskim.“

Źródło, obfitsze niż dnia poprzedniego, było już
znacznie.

Kiedy dziewczynka pokorna, spokojna i skromna
wśród tego poruszenia przybyła modlić się, tłumy
zawołały: „Oto święta! oto święta!“ Kilka osób
staroło się dotknąć jej sukni, uważając niejako za
świętą każdy przedmiot, należący do tej uprzywilejo-
wanej przez Pana istoty.

Matka pokornych i maluczkich nie chciała
jednakże, aby to serce niewinne uległo pokusie
próżnej chwały i aby Bernadeta mogła stać się
dumną z szczególnych łask, jakich doznawała.
Potrzeba było, aby dziecko czuło, iż jest niezem
i przekonano się znowu o swęj bezsilności w wy-
zwanie samo z siebie niebiańskiego zjawiska. Modliła
się naprzemiennie i kiedy po długiej modlitwie wstała
z miejsca, odpowiedziała na zadawane jej pytania
ze smutkiem, że Zjawisko nie ukazało się wcale.

VIII.

Myśl, że źródło w grotcie mogło uzdrawiać cho-
rych, przysłała do głowy wielu osób. Tego samego
dnia też zaczęła się rozchodzić pogłoska o kilku cu-
downych uzdrowieniach. W Lourdes wrzało jak
w mrowisku.

W mieście żył pewien biedny robotnik, znany
wszystkim, który od długich lat nędzne wiodł życie.
Nazywał się Ludwik Bouriette. Kilkanaście lat przed-
tem dotknęło go wielkie nieszczęście. Kiedy wraz
z bratem swoim Józefem pracował w pobliżu Lour-
des, rozsadzając kamienie, wybuchnęła obok nich
mina, która zle pokoszono. Ludwik, o którym mó-
wimy, miał twarz poszarpaną odłamkami skały a prawe
oko pa wód zmiażdżone. Ocalono go z największym
trudem. Straszliwe cierpienia, które nastąpiły po tym

3) Jeżeli duchownemu służy prawo używania w mszy
i przy officium starego liturgicznego języka słowiań-
skiego, to odprawiając nabożeństwo w innym kościele,
w którym używany jest język łaciński, winien ów
ksiądz odprawiać uroczystą mszą św. i officium w je-
zyku łacińskim i na odwrót winien ksiądz, jeżeli od-
prawia nabożeństwo w kościele, w którym używany
jest język słowiański, używać w nim przy uroczystem
nabożeństwie języka słowiańskiego.

Rosya.

Wiedeńska „Polit. Corr.“ otrzymuje z Peters-
burga następującą wiadomość: Wskutek polecenia
cara, powierzone specjalnej komisji wypracowanie
projektu ustawy, która ma pociągnąć za sobą znaczne
polepszenie bytu osób, zastanych na Sybir* porządkiem
administracyjnym, lub skutkiem wyroku karnego.
Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się w tych
dniach.

O dymisji ministra komunikacyi Krywoszeina,
znajdujemy w dziennikach zagranicznych następujące
szeregły: W ubiegłym tygodniu ministerstwo komu-
nikacyi nie przyjmowało interesentów. Wśród urzę-
dników zapanowało zupełne rozprężenie. Rozmowy pro-
wadzone grupami, głosem przyciszonym; znać było, że
zaszedł wypadek, który wszystkich wyprawił z równo-
wagi. We czwartek rano nikt jeszcze nie przeczuwał, co się
stać miało; minister Krywoszein obchodził dzień imienin
i odbierał liczne gratulacje. Kiedy nadszedł tele-
gram z Carskiego Sioła, przypuszczano w pierwszej
chwili, że cesarz przysłał również gratulacyę. Depesza
jednak nie wspominała nic o dniu imienin i za-
wieriała lakoniczne zawiadomienie, że cesarz nie
przyjme ministra na zwykłej piątkowej audyencyi,
przeznaczony na tygodniowe sprawozdanie. Łatwo
było pojąć, że przyszło do jakiejś katastrofy. Z po-
czątku przypuszczano, że nielaska cesarska stoi w
związku z różnicą zdań, jaka się w ostatnich czasach
zaznaczyła pomiędzy Krywoszeinem a ministrem
skarbu Wittem. Wiedziiano wszakże, że za zdaniem
Krywoszeina oświadczyła się rada państwa, której
opinię młody cesarz wysoko ceni. Rzecz wyjaśniła się
nawzajem, kiedy prz-d Krywoszeinem zjawił się szef
cesarskiej kancelaryi, rzezywisty tajny radca Ren-
nenkamp i oświadczył, że cesarz oczekuje w sobotę
od ministra podania o dymisyę. Okazało się, że cho-
dzi o coś ważniejszego, niż o różnicę zdań z Wit-
tem. Nielaskę cesarza spowodowało wyjście na jaw
skandalicznej sprawy dostaw, która jaskrawe rzuciła
światło na charakter ministra. Oto przy budowie no-
wej kolei poleskiej, zakupiono do budowy progów
masy drzewa, pochodzącego z dóbr ministra, za nie-
słychanie wysokie ceny, a na ośmiu kontraktach
sfalszowano daty w ten sposób, jakoby umowy za-
warte były przed objęciem teki komunikacyi przez
obecnego ministra. Doniesiono o tem Wittem, który
po dokładnem zbadaniu sprawy, poinformował o wszy-
stkiem cesarza.

W Petersburgu obiegają pogłoski, że ministrem
komunikacyi ma zostać rz. r. st. Maksimow, obecnie
dyrektor departamentu kolejowego.
„Petersb. Ztg.“ podaje pogłoskę, że minister
spraw zagranicznych, rz. r. st. Giers, opuści nieba-
wem swoje stanowisko.
Korespondent warszawski „Warsz. Dniownika“
donosi: „Minist-ryum spraw wewnętrznych, w poro-
zumieniu z ministrem skarbu i kontrolą państwa,
postanowiło wobec kończącego się z dniem 1 stycznia
1895 roku kontraktu z Agencyą północną, skasować
posadę cenzora do przeglądania telegramów, odbiera-
nych przez redakcyę gazet. Wobec tego wyjedny-
wane na utrzymanie tej posady 3000 rubli mają być
wykreślone z budżetu wydatków ministremu spraw
wewnętrznych w r. 1895.“

Telegramy.

Petersburg, 3 stycznia. Sąd skazał 20 han-
dlarzy i urzędników pocztowych, którzy trudnili się
przemycnictwem nad prusko-rosyjską granicą, na karę
więzienną lub deportacyę. Oskarżonych było 32.

Budapeszt, 3 stycznia. Wskutek z wie-
sniejących została na pewien czas przerwana komu-
nikacya kolejowa.

Tryest, 3 stycznia. Odbył się tu proces
z powodu ekscesów w dniu 12 listopada przed
gmachem muzycyjalnym. Sąd skazał 5 Słowenów
i 1 Włocha na karę aresztu od 3 tygodni do 8 dni.
Jeden Słoweniec został uwolniony.

Wiedeń, 3 stycznia. Dzisiaj otworzono sejmy:
Karyński, Salcburski, Bukowiński i Tyrolski.

Białogród, 3 grudnia. Policya wydała 2
zagranicznych korespondentów dziennikarskich, ponie-
waż rozgłaszali fałszywe wiadomości. Pociągi spóź-
niają się z powodu zawiei śnieżnych.

Rzym, 3 stycznia. W Messinie i Reggio di

przypadku, były tak wielkie, że wywiązała się tak
silna gorączka, iż w pierwszych dniach musiano go
gwałtem trzymać w łóżku. Zwolna jednakże, dzięki
troskliwym staraniom, powrócił do zdrowia. Jednakże
szuka lekarska, mimo najrzeczniejszych operacyi, nie
zdolała uleczyć prawego oka. Człowiek ten powrócił
do swej pracy jako kamieniarz, ale mógł tylko wy-
konywać „grubsze roboty, ponieważ ranione oko wi-
działo przedmioty tylko jakby za mgłą.“

Czas nie przyniósł żadnej ulgi; przeciwnie,
wzrok Bourietta pogarszał się z każdym rokiem. To
stopniowe ostabienie stało się dotkliwsem w ostatnim
czasie i w chwili, do której przysyłaliśmy w opowia-
daniu, że postąpiło tak daleko, że prawe oko było pra-
wie stracone. Kiedy zamknął lewe oko, Bouriette
nie mógł już rozróżnić człowieka od drzewa.

Większa część mieszkańców dawała Bourietowi
jakieśkolwiek zajęcie. Stan jego wzbudzał litość i lu-
biono go bardzo w cechu kamieniarzy, bardzo licznych
w tej okolicy.

Kiedy nieszczęśliwy usłyszał o cudownem źró-
dełku w grotcie, zawołał do siebie córke.
— Idź mi po tę wodę, — rzekł do niej. — Je-
żeli to Najświętsza Panna, to mię uzdrowi, skoro
zechce.

W pół godziny później dziecko przyniosło nieco
wody, jeszcze trochę mętnej i błotnistej, jak to za-
znaczyliśmy wyżej.

— Ojciec, — odezwał się dziecko — to tylko
taka mętna woda.

— Nic nie szkodzi! — odpowiedział ojciec i za-
czął się modlić.

Przemysł tą wodą chore oko, które uważał za
stracone kilka chwil przedtem.

(C. d. n.)

LOURDES.

KSIEGA TRZECIA.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 293.)

VI.

W dniu 25-go lutego, około godziny siódmej,
w chwili właśnie, kiedy źródło, jako pierwsze świa-
dectwo boskie, wypływało nieśmiało, lecz trwale pod
palcami dziecka, filozofowie z Lourdes zamieszczali
nowy artykuł o wypadkach w grotcie w miejscowym
dzienniku liberalnym.

„Lavedan“, o którym już wspomnieliśmy, wy-
chodził z pod prasy i rozchodził się po mieście w tej
samej chwili, kiedy ośnute tłumy powracały od skał
Massabielle.

W owym artykule nie było wcale mowy o tem,
aby jakieś źródło istniało w grotcie. W ten sposób nie-
dowiarstwo samo paraliżowało naprzód zuchwałe twier-
dzenie, na którym po pewnym czasie mogłyby się
oprzeć wolne umysły, mówiąc, że źródło istniało
zawsze. Opatrzność chciała, aby po świadectwem
publicznem można im było przeciwstawić własne ich
artykuły, własne ich wywody drukowane, opatrzone
datą, autentyczne, niezbite. Jeżeli przed [25 lutym,
przed sceną, którą opowiedzieliśmy co dopiero, przed
rozkazem i wskazówką, udzieloną Bernadecie przez
Dziewicę, były tam owe piękne wody, które istnieją
dzisiaj, dla czegoż wasze pisma, których oczy tak
szeroko były otwarte, których szczegóły tak nieraz

* **Zamek Cronberg**, leżący w górach Taunus, a stanowiący własność i letnią siedzibę cesarowej Fryderyki, ma być z wiosną gruntownie wewnątrz odnowiony i doprowadzony do charakteru, jaki miał w chwili swego rozkwitu, około roku 1470. Na zewnątrz żadne zmiany nie będą dokonywane, jedynie tylko fronton zostanie co kolwiek odświeżony. Plany restauracji wewnątrz powierzone architektowi Tadjera. Koszta wyniosą około 200,000 marek, a owdział cesarzowa zamierza spędzać w tym zamku wiosny i lata.

* **Postępy wojenne**, jakie zrobiła Japonia za pomocą instruktorów europejskich, tak zaentuzjazmowały Mikada, że koniecznie życzy sobie mieć synową z Europy. Poselstwa japońskie w stolicach Europy otrzymały w tym względzie szczegółowe instrukcje. Może jaka księżniczka krwi zdecyduje się oddać swoją rękę młodemu księciu Haronowi i przejdzie na religię Budy.

* **Kalendarz** Jutro w sobotę dnia 5 stycznia św. Telesfora P. i m. Wschód słońca o godzinie 8 minut 13. Zachód o godzinie 4 minut 59.

Składki.

* **Na fundusz imienia Kościuski:**

W miejsce powinszowań noworocznych: P. Tadeuszostwo Głabiszowie z Rostworowa 2 mk

Towarzystwa i Spółki.

Lisewo. Celem założenia Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w niedzielę dnia 6 stycznia r. b. o godzinie 6 wieczorem zebranie w lokalu p. Gersona w Lisewie. O liczny udział proszą Komitet.

* **Stara Kiszewa.** W celu założenia Towarzystwa ludowego dla parafii kiszewskiej i okolicy proszą na radę dnia 13 stycznia r. b. w lokalu p. Wącholewskiego o godzinie 4 po południu. Bolesław Thokarski.

* **Stan wody w Wrocie.** Dnia 3 stycznia rano 0,70 m. Dnia 3 stycznia w południe 0,70 m. Dnia 4 stycznia rano 0,70 m.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 3 stycznia.

HOTEL BAZAR. Józefowicz z Warszawy, pani Szule z Cieśli, hr. Platerówna z Król. Polskiego, hr. Buński z Dębna, pani hr. Tyszkiewiczowa z służbą z Wojnowa, hr. Grudziński z Brodowa, Szarzyński z Królestwa Polskiego, Kozłowski z Godzanówka, hr. Kwilecki z Oporowa, Szczaniecki z Michorzewa. **LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.** X. prob. Chruszowicz z Miejskiej Górki, Szymański z Bielaw, Treskow z Nieszawy, Krause Boerner z córka z Królestwa Polskiego, pani Landin z Szczecina, dr. Karczewski z Kowanówka, Barciński z Wrocławia, Ryszewski z Zgorzelic, Jaksicki z Warszawy, Windorff z Pragi, Schnbert z Drezna, Scheibler z Lipska.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Telefon 84. Raczynski z Stajkowa, Zakrzewski z Baranowa, Romocki z Sremu, Dymalski z Ostrowa, Schlögel z Drezna, Pohl z Torunia.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Telef. 165. Węsierski z Sierosławia, Frasiniewicz z Konina, Grosman z żoną z Obornik, Becher z Zgorzelic, pani Becher z córka z Sremu, Rau z Berlina, Meisner z Altenen.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań, 4 stycznia.** (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: mroź. Okowita słabo. Cena wypraw. —. Wypowiedziano —, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 48,50 m., 70-ta 29,00 m.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. Wypowiedziano —, litrów. Cena wypraw. —, m. r. k., w miejscu bez beczki 50-ta 48,50 m., 70-ta 29,00 m.

Ceny targowe w Poznaniu d. 4 stycznia 1895.	TOWAR		
	piękny	średni	pośledni
Pszonica 100 kilog.	13 60 13	12 60 12	12 40 11
Zyto	10 60 10	10 40 10	10 40 10
Jęczmień	12 40 10	10 80 10	10 40 10
Owies	11 10 10	10 40 10	10 40 10
Groch wrzący	—	—	—
„na paszę	—	—	—
Kartofle	—	—	—
Wyka	—	—	—
Rzepak	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—
„niebieski	—	—	—

Wrota 3 stycznia 1895

Postanowienia miejscowej deputacji targow	Za 100 kilogramów					
	naj. wyż.	naj. niż.	średni	naj. wyż.	naj. niż.	średni
Pszonica biała	13 60	13 30	13 10	12 60	12 20	11 80
Pszonica żółta	13 50	13 2	13 00	12 5	12 10	11 70
Zyto	11 10	11 0	10 90	10 8	10 70	10 50
Jęczmień	13 80	13 20	12 00	11 5	11 30	11 10
Owies	11 20	10 40	10 70	10 10	10 20	9 70
Groch	15 00	14 00	13 5	13 0	12 00	11 50

Berlin, 3 stycznia 1895.

Wiatr Pn., termom. rano — 1°, barom. 750 mm.

Powietrze: śnieg.

Pomimo gorszych referatów amerykańskich rozpoczął się

dzisiejszy targ zbożowy w ogólności niezmiennymi cenami, które jednak później obniżyły się w skutek licznych ofert rosyjskich. Ostatnie notowano pszenicę i żyto 1/2 marki niżej jak wczoraj. — Także targ na kukurydzę był słaby, natomiast owies utrzymał się w cenie. — Makę rzaną oferowano nieco taniej. — Oliej rzepiowy ciągle bez interesu. — Cena okowity była niższą o 10—20 fen.

Magdeburg, 3 stycznia. — Cukier ziemny excl. bark 22 1/2, cukier siar. excl. 88 1/2, cuk. ziar. excl. 1, 75% Rendem —. Drugi produkt excl. 75% Rendem 3 55. Usposobienie słabo. Rafinada chlebowa I. 21,— Rafinada chlebowa II 20 75, mielona rafin. z beczką 21 50 miel. Melis I z beczką 19 50. Spok. Cukier amowy I. Produkt transto tr. statak Hamburg za stycznia 8 55,— plac. 8 57 1/2 za luty 8 62 1/2 plac 8 67 1/2 za luty, marzec 8 72 1/2 plac, 8 77 1/2 za luty, kwiecień-maj 8 85,— plac. 8 9 — za luty. Slabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym — cetr.

Hamburg, 3 stycznia. — Okowita cicho, styczeń-luty 18 7/8 za luty-marzec 19 1/4 za luty, kwiecień-maj 19 3/8 za luty, maj-czerwiec 19 5/8 za luty. — Kawa w good average Santos za marzec 70 1/4, za maj 69 1/4, za wrzesień 69 —, za grudzień 67 1/4. Usposobienie: potw. Obrót 2000 worków.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w styczniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
3. Po połud. 2	739,9	Pn/PnW. um.	zachm. 1)	— 2,0
3. Wiecz. 9	738,5	Pn/PnW. um.	zachm.	— 0,3
4. Rano 7	740,5	Pn/W. silny.	pochmurno	— 5,0

1) Od godziny 10 z przerwami śnieg.
Dnia 3 stycznia maximum ciepła + 0,2° C
minimum — 3,5°

(Nadesłano).

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“

I. F. J. KOMENDZIŃSKI W DREZNIE zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierozy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych oświatnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Księgarnia Katolicka Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie

otrzymała i poleca dzieło świeżo wydane p. t.

Dzieje Apostolskie

opowiedział

Ks. Jan Miłczanowski,

Profesor dyec. Zakładu teologicznego o. i. w Przemyslu.

Z 6 rycinami i mapą.

Cena egz. bez opr. 3 M., w pięknej oprawie 4 M.

Nadsyłając tę kwotę do Księgarni Katolickiej Dr. Miłkowskiego w liście w znaczkach pocztowych niemieckich, otrzyma dziło odwrótną pocztą franco. (862)

Gorzalka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historia przedstawiająca krótko i wiernie straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 20 fen. Przy odbiorze 50 egz. przesyłka franco. Poleca i odwrótną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Pozn.

Towarzystwo

narodowe hipoteczne kredytowe w Szczecinie

udziela pożyczek hipotecznych na posiadłości miejskie i wiejskie. Wnioski przyjmuje agent generalny

Julian Reichstein

w Poznaniu, Piekary Nr. 5.

4 1/2% Listy zastawne

C. K. uprz. Akcyjnego Banku Hipot. we Lwowie

(kapitał zakł. i fundusz zapas. fl. 5,200,000)

mogą według austr. prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII. Nr. 98 być użyte do lokowania kapitałów fundacyjnych, publicznych, pod nadzorem rządu stojących, fidejkomisowych i depozytowych. Rząd przyjmuje je też jako kaucje służbowe, kaucje przedsiębiorców i kaucje małżeńskie wojskowych. (898)

Listy takie sprzedajemy po każdorazowym kursie, a do wypłacania kuponów i sztuk wylosowanych jesteśmy upoważnieni. Wykazy losowań mogą być u nas przeglądane.

Bank Włociański.
Dr. Buski.

Wina

Górnowiąskie

pod gwarancją czyste na beczkach oryg. 1/2 i 1/4 beczkach i zawsze wielki zapas odstających na butelkach. (576)

Wina czerwone (Bordeaux)

od M. 1,25 do M. 10 za butelkę.

Wina mozelskie od 60 fen., reńskie M. 1 za but. — szampańskie franc. i niemieckie najrenomowanych firm w koszykach już od 6 butelek.

Araki, rummy i koniaki

na butelkach i sędzeczkach od najtańszych do najdroższych gatunków.

Cygara bremeńskie i hawańskie

we wielkim wyborze zawsze oddane i po cenach przystępnych poleca

B. Głabisz

Św. Marcin nr. 14.

Obrazki kolendowe

począwszy od 50 fen., za setkę i droższe — francuzki nakład — poleca i odwrótnie wysyła

Księgarnia Nowa A. Kwaśniewskiego
Poznań, Jeznicka ulica 12.

Na żądanie wysyłamy próby. (866)

Elenchus

omnium Ecclesiarum et universi Cleri

Archidioecesis Gnesnensis et Posnaniensis

pro anno Dni 1895.

(Spis Księży i miejscowości Archidiecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiej.)

Cena za egzemplarz 2,00, z przesyłką 2,10 m.

Odwrótną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Pozn.

w Poznaniu, św. Marcin 16.

Zakład kościelno-artystyczny J. SZPETKOWSKIEGO

w Poznaniu, ul. Berlińska 15

poleca

Stacye Męki Pańskiej

wypukłorzęby (haut relief) z masy mozaikowej trwałej przez całe wieki, podług osobliwie w Paryżu zakrojonych modeli, uznanych przez pierwszorzędną powagę za najpiękniejsze. Liczne zamówienia z kraju i z zagranicy a nawet z Ameryki jako i liczne uznania i polecenia przemawiają przekonująco za prawdziwością powyższego twierdzenia.



Wykonuje się również kapliczki z stacyami (jako kalwaryj) z sztucznego kamienia trwałszego od piaskowca, oraz figury Św. Pańskich z tego samego materiału. — Bawełna męki i t. d. (551)

Baldachiny, chorągwie dla kościołów waryst jedwabno z obrazami olejno malowanymi jako i artystycznie haftowanymi. Chorągwie rzymskie i sztandary. Chorągwie dla Towarzystw i Bractw podług rysunków, których wybór nadsyłam.

Ottarze i ottarzyki do noszenia, ambony, konfesjonały, chrzestnice, krzyże i latak procesjonalne, kierce, lichtarze, pajaki, krzyże ottarzowe, trybunale i łódki, monstrancje, kielichy i puszki, dzwonki harmonijne, lampy, tawalnie i umbracula. Największy skład i fabryka wszelkich przedmiotów do użytku kościelnego służących. Cenniki oraz próby materiałów franko.

Nowość!

Parownik Reussa do paszy zwany „Reforma“ przenośny z przewracaną beczką uzyskał pierwszą nagrodę tj. srebrny państwowy medal na międzynarodowej próbie parowników we Wiedniu 9-września 1893 r. zużywa bardzo mało opału i niepodlega kontroli policyjnej. (796)

Kociolki kute podwójne do gotowania lub parowania paszy, znacznie trwalsze i tańsze od lanych, przenośne, niepotrzebujące obmurowania polecamy w kilku wielkościach. Wyłącznie reprezentanci parowników Reforma na W. Ks. Poznańskie. (771)

Bryliński & Twardowski,

skład machin i kolei polnych w Poznaniu, ulica Rycerska nr. 11.

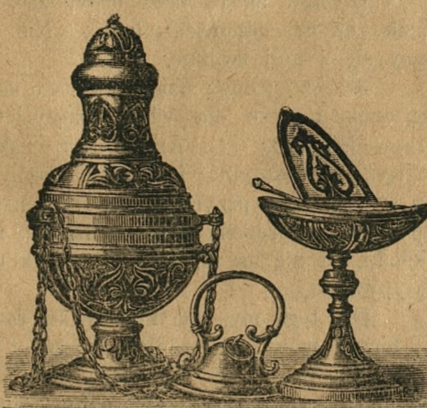
Telefon Nr. 69.

ZEGARKI GENEWSKIE,

zegarki Langiego z Glashütte, repetyery, zegarki z Kościuszką wielki wybór zegarków damskich oraz dla chłopców i służby. Regulatory i zegary na konsoli, orzech. i dębowe, zegary zwykłe sienne i budziki rozm. W wielki wybór lańcuszków po cenach najtańszych za wieloletniem poleceniem poleca (771)

L. Marchlewski

zegarmistrz, plac Wilhelmowski nr. 3. Stare złoto i srebro zakład przyjmuje w zamian.



J. Stark w Poznaniu,
Wilhelmowska ulica nr. 21.
specjalny skład wyrobów platerowanych i sprzętów kościelnych. (1-3)

Przedni perłowy Kawior astrachański
towar zawsze świeży i w najlepszym gatunku po 7 50 i 8,00 Mk. funt wyłącznie puszki. (794)

B. Persicaner w Mysłowicach.

Józef Piotrowski

dekorator kościołów

Poznań, plac Wilhelmowski 18 (obok Biblioteki Raczynskich)

poleca (658)

STACYE MĘKI PAŃSKIEJ

ORAZ figury rezurekcyjne,

które wystawione w czasie rekolekcyi Prewiel. Duchowienstwa w seminarium duchownym w Poznaniu, zyskały uznanie; poleca się także do odnowienia kościołów i kaplic, buduje ottarze, ambony, groby wielkanocne itp. i dostarcza wszelkich przyborów kościelnych. Praca rzetelna, ceny najtańsze.

Przewielebnemu Duchowienstwu

poleca po cenie możliwie najtańszej

Koszule, mankiety, kołnierzyki, trykotaże itp.

(166)

F. Raczkowski,

ulica Nowa — w Bazarze.

Magazyn bławatow, płocien, bielizny i stołowizny.

Wielebnemu Duchowienstwu, Szanownym Towarzystwom Bractwom, Dozorom kościoła i Wnów Pantom

polecam najuczciwiej moją artystyczno-przemysłową szkołę i pracownię wszelkich przyborów kościelnych,

w której podejmuję się umiejętnie za przystępną cenę uczynić zadość najwybredniejszym wymaganiom. (184)

Przedewszystkiem wykonuję wszelkiego rodzaju sztandary i chorągwie, kapy, ornaty i stuly, bursy, welony, zasłonki i sukienki na puszki oraz wszelką bieliznę kościelną.

Helena Cwojdzńska, nauczycielka, przez żeńską akademię przemysłową w Wroławiu dyplomowana. Stary Rynek 52 il p., wchód z ul. Wodnej.

Nowa książka rolnicza: „Jak zasilać ziemię i żywić rośliny, żeby wydawać mogły bogate plony?“

przez **Walentego Tomaszewskiego**, str. 271. Cena bez oprawy 2 mk., z oprawą 3 mk. 25 fen. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni Dziennika Kujawskiego w Inowrocławiu.

Wielebne Duchowienstwu i Szan. Dozorom kościołów poleca się organmistrz, Polak,

do budowania organu

i wszelkich reperacyi takowych. Za gwarancją rzetelnej i taniej pracy posłużyć mogą chlubne świadectwa, któremi się okazać może. (120)

Roman Hoffmann,
Poznań, Piekary nr. 21.

La wino muszkata. faq.

w większej ilości do oddania. Bez kwasu winnego, przechowywane się dobrze pod gwarancją. Właśnie ok. 100 litr po 85 fen. franco stacya kolejowa. Próbkii darmo i oplatnie. Adresować pod lit. H. 8010. Rudolf Mosse, Wirzburg (Bawaryja). (563)

W. BECKER

plac Wilhelmowski 17 poleca i wysyła na prowincyą

franko

cygara importowane hamburgskie i bremeńskie jako też prawdziwe holenderskie

tanio i w jak najlepszych gatunkach. (574)

Potrzebni zaraz: **Nauczycielki egz., nieegz., bony Polki, Nauczycielki domowe.** (892)

N. Ginter, wyższa nauczycielka Poznań, Długa ul. 14, parter.

Przyjmę miejsce (880) **za gospodynią lub za praczkę**

od każdego czasu. Zgłoszenia przyjmują **Z. Stefanowicz, Kościeln.**

Cichego spółnika

z odpowiednim kapitałem poszukuje się w celu powiększenia bardzo ożywionego interesu w najfrekwentniejszej dzielnicy miasta Poznania.

Ofeity uprasza się poste restante Poznań lit. O. D. 48.

Organista

kawaler, biegły w swym zawodzie, posiadający dobre świadectwa, przymieszniak, szuka posady od zaraz lub później. Łaskawe oferty przyjmie **Ekspedycja Kuryera Pozn.** sub J. J. 895.